



**Krzysztof
Schwartz**
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy!

Wiosna wokół nas, zielen, kwiaty, zapachy i śpiew ptaków. Jedziemy nad rzekę i do lasu lub na łukę przyleśną. Wsiadamy na rower i pedałujemy w ciepłym pachnącym strumieniu powietrza.

Niestety, naszą radość psują pasożyty i to nie tylko te ze świata owadów (kleszcze), ale przede wszystkim pasożyty ludzkie. Takiego pasożyta można nazwać szkodnikiem, paszkodnikiem lub po prostu śmieciarzem.

Szkodnik taki wyrzuca śmieci z okna samochodu albo zatrzymuje się w lesie i zaczyna oczyszczać swój pojazd wprost na ściółkę lub trawę. Wielu takich szkodników mieszka także na wsi. Odwiecznym zwyczajem (jak ptaki czyszczące gniazda) sprzątają raz do roku (około Wielkanocy), a śmieci wywożą w jakąś dziurę, najlepiej do lasu. Obraz obrzeży lasów nieopodal wsi mówi wszystko o ich mieszkańcach, a w każdym razie mówi o społecznym przyzwoleniu na taką „zaradność” sąsiadów brudasów. Co gorsza ani sołtysi, ani członkowie OSP, ani policja nie mają ani pomysłu, ani chyba chęci do walki z tą PLAGĄ!!!

Leśnicy, a właściwie samotny leśniczy zostaje z problemem sam. Pomoże mu od czasu do czasu posterunek straży leśnej, ale coż oni dawaj mogą zwojować na obszarze 22,5 tys. ha lasów, z których na dodatek ciągle ktoś próbuje ukraść drewno.

Dzisiaj prezentujemy tylko kilka miejsc zaśmiecania lasów i apelujemy do mieszkańców pobliskich miejscowości o nietolerancję, sąsiedzką niezgodę na poczynania brudasów i o posprzątanie po sobie lub nawet po swoich sąsiadach.

Apeluję do Panów Sołtysów i Członków OSP o współdziałanie z Leśnictwem, Nadleśnictwem i Policją w przerywaniu tego haniebnego procederu.

Apeluję do młodego pokolenia, do tych wspaniałych dziewcząt i chłopców, którzy nie zgadzają się z poczynaniami swoich sąsiadów, a nawet rodziców, o wyrażanie swoich odczuć nie tylko w szkole i w pracach konkursowych, ale także na co dzień. Odważnie mówcie swoim sąsiadom, że nie chcecie żyć na śmietniku, że powiecie o tym w szkole, leśniczemu czy Panu Sołtysowi. Im więcej osób głośno wypowie to, co myśli, tym mniej będzie zaśmiecania, ale także przecież chuligaństwa, złodziejstwa i innych plag społecznych.

W następnych dodatkach będziemy publikować zdjęcia z okolic kolejnych miejscowości, które zaśmiecają. Przepraszam za takie „wytykanie palcem”, ale czas z tym skończyć. Chyba, że reakcją na nasz apel będzie obrażanie się!?

Wiedzy może faktycznie, niech wrażliwi i bezradni wobec naszej chorej tolerancji wyjadą za granicę, a my tu zostaniemy ze zwiastującymi głowami pośród śmieci i barbarzyństwa.

Lato bez śmieci

Nikomu nie sprawia przyjemności leśny spacer wśród stert odpadów. Zatrószmy się o czystość wokół nas i nie tolerujmy wywożenia śmieci do lasu.



Fot. A. Filipiak

NA TAKIE ODPADY natkniemy się na poligonie w Witaszyczach.

Szerzej na str. 2

- Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu, wzorem roku ubiegłego, w ramach kontynuowanej wraz z Polskim Towarzystwem Leśnym kampanii „Lasom Przyjazny” organizuje 28 maja 2006 roku (niedziela) w godz. 11.00 - 17.00 festyn leśny w Lesznie. Koordynatorami festynu jest Nadleśnictwo Karczma Borowa oraz Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie. Serdecznie zapraszamy do udziału w imprezie zorganizowanej przez leśników!
- Dzień Leśnika, Drzewiarza i Myśliwego organizowany przez Zarząd Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów, Techników Leśnictwa i Drzewnictwa w Kaliszu odbędzie się 2 czerwca w Mojej Woli. Gospodarzem tej imprezy będzie Nadleśnictwo Antonin.
- 22 maja w Szkole Podstawowej w Kotlinie odbędzie się III Gminny Turniej Wiedzy Przyrodniczo-Ekologicznej dla klas I - III. Turniej zorganizował klub „Ekoludek”, którym opiekuje się Jolanta Paszkiewicz. Patronat nad klubem objęło Nadleśnictwo Jarocin.

- 10 maja - również w kotlińskiej podstawówce - odbył się I Gminny Konkurs Przyrodniczy pt. „Parki narodowe w Polsce”.

Wkrótce obchodzić będziemy:

- 24 maja - Europejski Dzień Parków Narodowych,
- 31 maja - Światowy Dzień Bez Papierosa,
- 1 - 7 czerwca - Dzień Lasu i Zadrzewień,
- 5 czerwca - Światowy Dzień Ochrony Środowiska (tego dnia w 1972 r. odbyła się w Sztokholmie pierwsza globalna konferencja, która zgromadziła tysiące osób zaniepokojonych negatywnymi zmianami zachodzącymi w środowisku),
- 5 czerwca - Dzień Bez Samochodu.

Lato bez śmieci



WIDOK przy parkingu w Brzostowie.



ŚMIECI pod lasem we wsi Odra.



POZOSTAŁOŚCI po remontach ktoś pozbył się, wyrzucając je w potarzyckim lesie.



DZIKIE WYSYPISKO śmieci w lesie prywatnym we wsi Parzew.

Zdjęcia A. Filipiak

Problem zaśmiecania lasów, mimo podejmowanych przez nas, leśników, różnych działań, ciągle nie został opanowany, bo przecież nie tylko od nas zależy jego rozwiązanie. Napotykanie „krajobrazy” pełne śmieci i odpadów wskazują, że nie wszystkim zależy na estetyce i miłych dla oka widokach. Za moment rozpoczną się wakacje i letni sezon urlopowy, toteż problem ten w najbliższych miesiącach nabierze jeszcze wyraźniejszych i ostrzejszych kształtów. Lasy będą często odwiedzane przez turystów, a tym samym my leśnicy, stawiani będziemy pod pręgierz opinii publicznej.

Musimy podjąć jeszcze bardziej skuteczne działania, by zmniejszyć zaśmiecenie oraz związane z tym zagrożenie ekologiczne, a także w sposób zauważalny poprawić stan estetyczny lasów. Zwracamy się zatem z apelem i prośbą o jeszcze skuteczniejszą współpracę do:

- samorządów w gminach i powiatach,
- wszelkich fundacji i stowarzyszeń deklarujących swoje zainteresowanie stanem naszych lasów,
- do szkół i młodzieży, także w ramach ogłoszonego, wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Lasu, ogólnopolskiego konkursu pod hasłem „Czysty Las”,

- zarządców dróg przebiegających przez nasze lasy,
- do ekologicznych organizacji pozarządowych.

My ze swojej strony deklarujemy wszelaką pomoc we wszystkich inicjatywach i akcjach. Szczególnie liczymy na pomoc sołtysów we wsiach. Będziemy prowadzić szeroko zakrojoną działalność edukacyjną w tym zakresie. Uaktywnimy pracę Straży Leśnej na prowadzenie działalności prewencyjnej. Bardzo byśmy chcieli poparcia naszych działań w sferze medialnej, liczymy na kontakty z prasą, radiem i telewizją. Pragniemy problem nagłaśniać i skutecznie powstrzymać potencjalnych „turystów - śmieciarzy”.

Nie możemy już dłużej tolerować permanentnego zaśmiecania naszych lasów!

Osoby, firmy i zakłady, które naruszają i nie spełniają wymogów estetyki, ładu i porządku na terenach leśnych, będziemy wskazywać i piętnować.

Bądźmy dobrymi gospodarzami w naszej Wielkopolsce, która przecież słynie z gospodarności. Dbajmy o porządek i czystość w naszym obejściu. Popatrzmy na gospodarzy „zza miedzy” - naśladować dobry przykład, to przecież nic złego.

JAN SUDER

Jak pozbyć się uciążliwych odpadów?

W świetle ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 roku, kto powoduje zanieczyszczenie środowiska, ponosi koszty usunięcia skutków tego zanieczyszczenia. Nie narażamy się zatem na podwójne koszty i wywieźmy śmieci na wysypisko. To w Jarocinie jest czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00 - 14.00 i w soboty od 7.00 do 15.00. Za tonę zmieszanych odpadów np. z remontu czy budowy (gruz, beton, płytki ceramiczne, tapety, tynki itp.) zapłacimy 64,20 zł, za odpady wielkogabarytowe - 96,30 zł za tonę. Wysypisko bezpłatnie przyjmuje gruz ceglany, odpady betonu oraz gruz betonowy, pod warunkiem, że z surowców tych będzie oddzielona frakcja sypka i ewentualne inne rodzaje odpadów. Gruz nie może być zbrojony i większy w obwodzie niż 80 cm.

Wysypisko nie przyjmuje śmieci elektrycznych i elektronicznych, tego typu sprzęty lepiej zawieźmy na złom.

(gap)

Odszkodowania za szkody wyrządzone przez zwierzynę leśną w rolnictwie oraz lesie prywatnym cz. III

Powyższe zagadnienia regulują dwa podstawowe akty prawne:

1. Ustawa „Prawo łowieckie” z dnia 13 października 1995 roku,
2. Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 15 lipca 2002 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych.

Z przytoczonych aktów prawnych wynika jednoznacznie, że na dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego ciąży obowiązek wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, danieli i sarny oraz szkody wyrządzone w trakcie wykonywania polowania. Oględzin i szacowania szkód, a także ustalania wysokości odszkodowania dokonują przedstawiciele zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego wspólnie z rolnikiem. Na żądanie jednej ze stron w oględzinach, szacowaniu szkód oraz ustalaniu wysokości odszkodowania uczestniczyć może przedstawiciel terytorialnej izby rolniczej.

Rolnicy powinni zgodnie z potrzebami współdziałać z dzierżawcami i zarządcami obwodów łowieckich w zabezpieczaniu gruntów przed szkodami wyrządzanymi przez zwierzynę leśną (np. wyrażenie zgody na ustawienie ambon). W przypadku, gdy pomiędzy rolnikiem a zarządcą obwodu łowieckiego powstał spór o wysokość wynagrodzenia za szkody, strony mogą zwrócić się do organu gminy w celu mediacji dla polubownego rozstrzygnięcia sporu.

Są jednak przypadki, w których odszkodowanie nie przysługuje:

1. osobom, którym przydzielono grunty stanowiące własność Skarbu Państwa jako deputaty rolne na gruntach leśnych;
2. rolnikom, którzy nie dokonali sprzętu płodów rolnych w terminie odbiegającym więcej niż 14 dni od zakończenia okresu zbioru tego gatunku roślin w danym regionie, określonego przez wojewodę;
3. rolnikom, którzy nie wyrazili zgody na budowę przez koło łowieckie urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom;
4. za szkody nie przekraczające wartości 100 kg żyta w przeliczeniu na 1 hektar uprawy;
5. za szkody powstałe w płodach złożonych w sterty, stogi i kopce w bezpośrednim sąsiedztwie lasu;
6. za szkody w uprawach rolnych założonych z rażącym naruszeniem zasad agrotechnicznych.

Za szkody wyrządzone przez zwierzęta łowne objęte całoroczną ochroną (np. bóbr, wilk, żubr) nie odpowiada zarządca lub dzierżawca obwodu łowieckiego lecz Skarb Państwa. Odszkodowania wypłaca wówczas wojewoda ze środków budżetu państwa.

Właściciel lub posiadacz gruntu, na terenie którego wystąpiła szkoda, zgłasza powstałą szkodę w formie pisemnej w terminie 7 dni od dnia jej powstania osobom uprawnionym do przyjmowania zgłoszeń przez danego dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego.

Powstała szkoda podlega dwukrotnym oględzinom:

- a) wstępnym - których dokonuje się w terminie 7 dni od dnia powstania szkody, gdzie określa się tylko gatunek zwierzyny, która spowodowała szkodę, rodzaj i jakość uprawy oraz przybliżony obszar zniszczonej uprawy.
 - b) ostatecznym, których dokonuje się najpóźniej na dzień przed zbiorem uszkodzonej lub zniszczonej uprawy lub płodu rolnego. O terminie planowanego sprzętu uszkodzonej uprawy rolnik zobowiązany jest powiadomić szacującego w terminie 7 dni przed zamierzonym sprzętem.
- Wysokość odszkodowania oblicza się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, pomniejszoną o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania. Przy ostatecznym szacowaniu szkód wyrządzonych w uprawach rolnych wymagających zaorania, odszkodowanie ustala się, jeżeli szkoda powstała:

- w okresie do 15 kwietnia - w wysokości 25 %,
- w okresie od 16 kwietnia do 20 maja - w wysokości 40 %,
- w okresie od 21 maja do 10 czerwca - w wysokości 60 %,
- w okresie od 11 czerwca - w wysokości 85 % obliczonego odszkodowania.

Wypłaty odszkodowania dokonują dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich w terminie trzydziestu dni od dnia sporządzenia protokołu ostatecznego szacowania szkody.

Obecnie powstaje na terenie naszego regionu coraz więcej upraw leśnych poprzez zalesianie gruntów najsłabszej klasy jakości oraz tzw. gruntów marginalnych. Proces ten, jak najbardziej prawidłowy, jest wspomagany przez środki finansowe płynące z Unii Europejskiej. Uprawy te często narażone są na zgrzyzanie, głównie przez sarny. Najlepszym sposobem zabezpieczenia się przed zgrzyzaniem jest ogrodzenie uprawy leśnej. Wówczas koszty grodzienia zwracane są także przez dopłaty z UE. Jeżeli uprawa leśna nie jest ogrodzona i doszło w niej do szkody, należy wówczas roszczenia odszkodowawcze kierować także do dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, podobnie jak szkody w uprawach rolnych.

ANDRZEJ FILIPIAK

W następnym dodatku o metodach ograniczania szkód w uprawach rolnych i leśnych wyrządzanych przez zwierzynę leśną.



ŁĄKA USZKODZONA (zbuhtowana) przez dziki.

Sezon na kleszcze i komary

Piękna pogoda zachęca nas do spacerów po lesie i odpoczynku na świeżym powietrzu. Wchodząc do lasu, musimy jednak pamiętać o odpowiednim zabezpieczeniu się przed uciążliwymi komarami i niebezpiecznymi kleszczami, które mogą nam popsuć miły wypoczynek.

Oto kilka informacji, jak bronić się przed krwiopicjami i co robić, gdy jest już za późno na profilaktykę.

Kleszcze - ukryte niebezpieczeństwo

Kleszcze żerują na kręgowcach i są aktywne od II połowy maja do października. Choć wiele osób uważa, że najłatwiej „złapać” kleszcza latem, to w rzeczywistości najczęściej spotykamy je późną wiosną (maj, czerwiec), a potem wczesną jesienią (wrzesień, październik). Letnie upały i susze zmniejszają ich aktywność. W Polsce najczęściej występującym gatunkiem jest kleszcz pospolity, którego spotkać możemy w wilgotnej ściółce leśnej, na roślinach do wysokości 1 metra na granicy lasów liściastych i iglastych, na granicy lasów i łąk, a także na działkach i w parkach.

Jedynym pożywieniem kleszczy jest krew. Doliczono się ponad 300 gatunków ssaków, ptaków, a nawet gadów, na których żeruje. Zagrożony więc jest nie tylko człowiek, ale i zwierzęta domowe, np. psy, z którymi wybieramy się na spacer.

Jakie choroby może wywołać kleszcz

Jeżeli zostaliśmy ukąszeni przez kleszcza, a tego nie zauważyliśmy, po około 10 dniach mogą wystąpić objawy chorób:

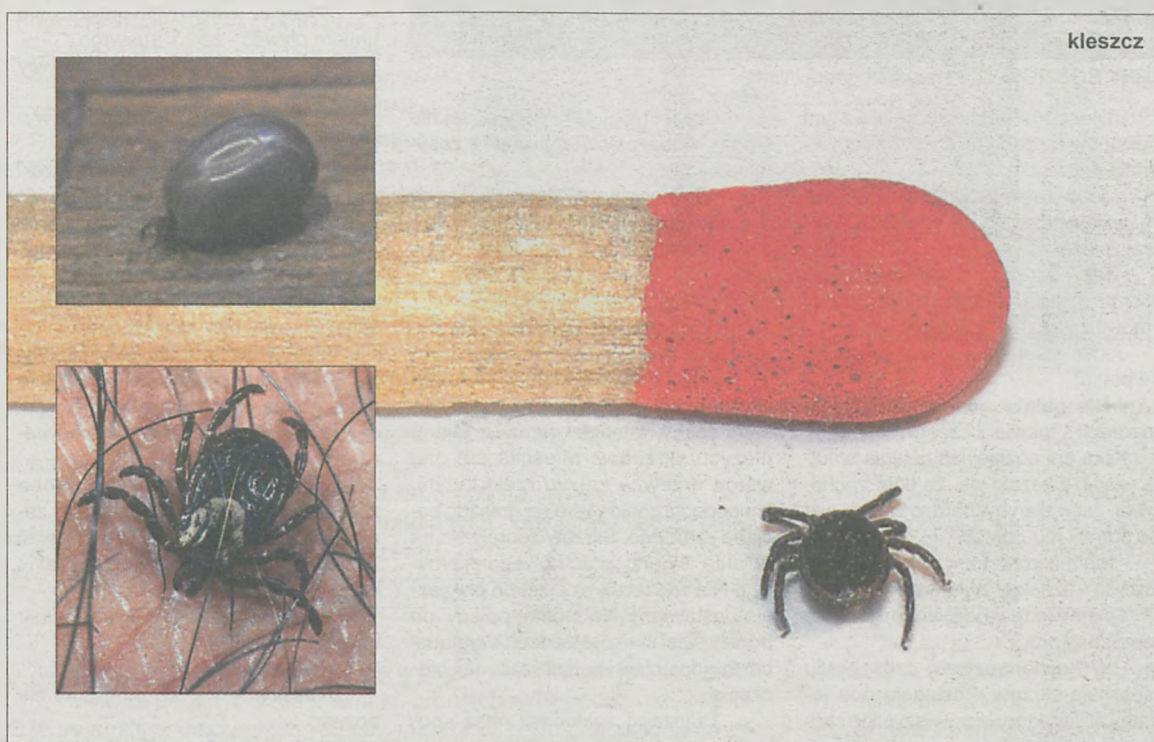
- kleszczowego zapalenia mózgu i opon - gdy kleszcz zarazi nas wirusami z grupy kleszczowego zapalenia mózgu (jest to cała grupa odmian wirusów);
- boreliozę - gdy kleszcz wprowadzi do naszego organizmu bakterie z grupy krętków *Borelia burgdorferii*;

- gorączki Q - gdy dojdzie do przeniesienia przez kleszcza drobnoustrojów z grupy riketsji (*Coxiella*);

- tularemii - zwanej też „dumą gryzoni”, gdy wetrzemy w skórę rozniesionego kleszcza lub jego kał zawierający pałeczki tularemii (jest to rodzaj bakterii).

Czerwona otoczka wokół miejsca ukłucia (jest to tzw. rumień wędrujący) powinna zobligować nas do natychmiastowego zgłoszenia się do lekarza, bo świadczy ona o możliwości rozwoju najczęstszej choroby wywoływanej przez kleszcza - boreliozę.

U psów kleszcz może wywołać inną groźną chorobę - babeszjozę, która spowodowana jest przedostaniem się do krwi psa pierwotniaka niszczącego czerwone krwinki. W początkowym



kleszcz



komar

stadium zwierzę jest osłabione, nie ma apetytu, potem ma wysoką gorączkę i wymiotuje, pojawia się krew w moczu. Leczenie tej choroby jest długotrwałe i czasochłonne, warto więc pomyśleć o dobrym zabezpieczeniu psa przed ukąszeniem. Zwierzęta chorują też czasem na boreliozę, co objawia się u nich problemami z poruszaniem się, wywołanymi silnym zapaleniem stawów.

Jak się zabezpieczyć

Podczas spaceru po lesie czy parku powinniśmy mieć na sobie odzież jasnego koloru, na której łatwo dojrzymy kleszcza. Najlepsze będą długie spodnie, długi rękaw i coś na głowie. Po powrocie do domu ubiór trzeba dokładnie obejrzeć, a najlepiej wyprać i wysuszyć w wysokiej temperaturze. Przede

wszystkim trzeba też obejrzeć skórę swoją i dzieci (zwłaszcza miejsc pod pachami, udami i okolice pępka). Pamiętajmy, że nie będziemy czuli ukłucia kleszcza, ponieważ wprowadza wraz ze śliną substancję znieczulającą.

W drogeriach i aptekach dostępny jest szereg preparatów odstraszających, działających zarówno na kleszcze, jak i na komary czy meszki. Płynny te, najczęściej w aerozolu lub w kremie (np. OFF, BROS) rozpylone na skórze, działają około 8 - 10 godzin.

Dla psów i kotów najlepszym rozwiązaniem jest obroza owodobójcza (działa 4 - 7 miesięcy i kosztuje od ok. 8 do kilkudziesięciu zł) w połączeniu z kropelkami na kręgosłup wchłanianymi w krwiobieg, które odstraszają i zapobiegają ukąszeniu. Takich preparatów na-

leży szukać w sklepach zoologicznych (koszt 7 - 18 zł w zależności od producenta), które oferują także zasyпки i odstraszacie w sprayu.

Jak pozbyć się intruza

Jeśli znajdziemy kleszcza na skórze, najważniejszą sprawą jest szybkie i prawidłowe jego usunięcie. Kleszcza pod żadnym pozorem nie wolno:

- smarować tłuszczem - bo zatykamy wtedy jego przewód pokarmowy i zwraca on treść jelita wraz z namnożonymi krętkami *Borelii* do krwi człowieka,
- wyciągać palcami - aby nie wetrzeć zawartości kleszcza w skórę,
- wykręcać ze skóry.

Można go usunąć pęsetą chwytając za przednią część jak najbliższej skóry i delikatnie pociągając (nie

wykręcając!) usunąć w całości wraz z narządem gębowym. W aptekach pojawiły się ostatnio specjalne urządzenia służące do wyciągania kleszcza. Przypominają długopis, w którym na końcu umieszczono mini-lasło. Jego pętlę, wykonaną z wytrzymałego włókna, zaciska się na wwierconym kleszczu i wyciąga go się ze skóry. Można też niepożądane stworzenie usunąć za pomocą specjalnej pompki ssącej. Pompka ta może także posłużyć nam do usuwania jadu os, szerszeni, pszczoł, komarów oraz muszek. W usunięciu kleszcza ze skóry psa czy kota pomogą nam specjalne preparaty w aerozolu, także dostępne w sklepach zoologicznych.

Jak bronić się przed komarami

Na szczęście ani komary, ani meszki występujące w Polsce nie przenoszą żadnych chorób groźnych dla człowieka, choć ich ukąszenia mogą popsuć miły wiosenny wieczór. Zarówno komary, jak i meszki występują gromadnie w sąsiedztwie wody, w której rozwijają się ich larwy. Komary składają jaja do wód stojących, meszki do płynących. Tak więc nad każdą wodą można się natknąć albo na jednych, albo na drugich krwiopiczów. Nie uciekniemy przed nimi, nawet przebywając z dala od wody, bo wiatr może przenosić owady na duże odległości, nawet do kilkudziesięciu kilometrów. Dobrze więc odpowiednio się zabezpieczyć. Oprócz wspomnianych już odstraszaczy w sprayu (trzeba pamiętać, że ich działanie słabnie przy dużym wietrze i gdy mocno się pocimy) możemy odpędzić owady zapachami, których nie lubią, np. posadzić w ogródku miętę, lawendę, pelargonie czy geranium. Możemy zastosować ogólnie dostępne w sklepach świece przeciwkomarowe, owady nie lubią też dymu z grilla czy ogniska. Starym sposobem jest zażywanie witaminy B1 lub jedzenie czosnku - komary nie znoszą zapachu, jaki wydziela potem nasza skóra.

Jeśli jednak przegramy walkę z komarem, ukojenie przyniesie przemycie bąbla wodą utlenioną lub spirytusem, zażycie witaminy C, wapna lub posmarowanie preparatem leczniczym dostępnym w aptekach, np. Komarolem lub Autanem (ok. 6 - 7 zł). Rzadko ukąszenia komarów lub meszek mogą spowodować uczulenie - wtedy najlepiej zapytać w aptece o przeciwuczuleniowe środki doustne.

Aldona Lepczak z Gimnazjum w Woli Książęcej zdobyła wyróżnienie w konkursie „Polska to piękny kraj” w kategorii Natura 2000. Oto nagrodzone opowiadanie.

Historia z Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego

Żerkowsko-Czeszewski Park Krajobrazowy leży w dorzeczu Warty i jej dopływów: Lutyni i Miłostawki, co sprawia, że występujące w nim gatunki roślin i zwierząt są bardzo urozmaicone. Malowniczy krajobraz parku skłania nas do refleksji, możemy w nim odpocząć i podziwiać piękno otaczającej nas przyrody. W takich warunkach zapominamy o codziennych problemach i cieszymy się wszystkim, co nas otacza. Mimo że powstał on zaledwie 12 lat temu, to na jego obszarze znajdują się drzewa pamiętające znacznie odleglejsze czasy.

Jednym z takich drzew jest rosnący w lesie stary dąb, który rośnie tu od niepamiętnych czasów. Być może kiedyś rósł on na łące, świadczy o tym jego korona, która jest rozłożysta. Jest to cecha charakterystyczna dla drzew rosnących samotnie. Oznacza to, że znajduje się w tym miejscu od wielu lat. Obserwując wzrastające pod jego czujnym okiem rośliny i zwierzęta, poznał wiele ciekawych historii. Niektóre z nich są smutne, inne natomiast zabawne. Prawdą jest jednak to, że kiedy zachowamy ciszę i wsłuchamy się w szum wiatru, usłyszymy jak stary dąb opowiada o odległych czasach, o których nikt z ludzi już nie pamięta. Każda istota zamieszkująca park wie o jego własnym życiu, ma swoje małe smutki i radości. Bajki, które nuci dąb, mówią właśnie o ich życiu.

Pewnego dnia, gdy spacerowałam po tym parku, postanowiłam odpocząć. Usiadłam więc pod tym starym dębem, zamknęłam oczy, zamyślałam się i nagle... z jego szeleszczącej korony usłyszałam opowieść.

Królem drzew był wówczas, tak jak i dziś, dąb. Był wtedy jeszcze młody, a jego gałęzie nie były tak rozłożyste jak dziś. Miejsce, w którym rósł, umożliwiałoby mu obserwację życia leśnych zwierząt.

Żył tu także pewien bóbr. Jego najlepszym przyjacielem został gawron. Wszyscy zazdrościli im ich prawdziwej przyjaźni, która trwała od wielu lat. Po-

magali sobie oni w trudnych sytuacjach i nie zważali na przeszkody. Niektórzy jednak nie lubili gawrona, gdyż uważali, że jest zbyt krzykliwy oraz, że bezmyślnie skacze po płotach i drzewach.



ŻERY BOBRÓW nad starym korytem Warty

- Dlaczego bóbr zadaje się z tym nieodpowiedzialnym stworzeniem? - pytała wiewiórka.

- Jego ciągłe krzyki przeszkadzają mi, gdy wygrzewam się w słońcu - syczał zniecierpliwiony wąż.

- Tak mądre i pracowite zwierzę jak bóbr powinno zrozumieć nasze obawy - mówił zając.

Jedynie stara sosna stała w obro-

nie ptaka:

- Nie należy oceniać innych po pozorach - mawiała często.

Kilka dni później las obiegła smutna wieść. Okazało się, że bóbr zachorował. Jego stan był bardzo ciężki i nikt nie potrafił mu pomóc.

- Nie ma już szansy by powrócił do zdrowia - szeptały zwierzęta.

Sosna wiedziała jednak, co może mu pomóc.

- W najciemniejszej części lasu mieszkają skrzaty. Posiadają one tajemny eliksir, który leczy wszystkie choroby. Są one bardzo ostrożne i niechętnie zdradzają swoje tajemnice. Aby zy-

skać ich zaufanie, należy wykonać zadanie wyznaczone przez ich króla. Jest ono niebezpieczne, a ten, komu się to nie uda, trafi do ich niewoli.

Wśród zwierząt zapanowała cisza.

gawron.

- Czego oczekujesz? Dlaczego mamy udzielić ci pomocy? Nie znamy cię, możesz wykorzystać naszą pomoc do złych celów.

- Jak mam wam udowodnić, że jestem dobry? - zapytał ptak.

- Musisz wykonać wyznaczone przez nas zadanie. Jeśli się go podejmiesz, a nie uda ci się, zostaniesz zamieniony w kamień - rzekł surowo król - czy zgadzasz się?

- Tak - odpowiedział. - Dla mojego przyjaciela zrobię wszystko.

- A więc oto twoje zadanie. Dawno temu do Lutyni wpadł pierścionek, który zgubiła idąca wtedy dziewczyna. Jest to nasza przyjaciółka i nie możemy patrzeć, jak się smuci. Niestety, sami nie możemy go wyłowić, gdyż boimy się wody.

- Przecież jestem tylko ptakiem, nie umiem pływać - żalił się gawron.

- To twoje zadanie - skrzaty były nieugięte.

- Więc zrobię wszystko, aby je wykonać.

Gawron usiadł nad brzegiem rzeki i rozmyślał. Nie wiedział, jak wyłowić pierścienie. Siły dodawała mu jednak myśl o chorym przyjacielu. Wtedy zrozumiał, że musi zaryzykować. Wskoczył do wody i dzięki pomocy ryb odnalazł pierścienie. Skrzaty były zaskoczone.

- Jak ci się to udało? Myśleliśmy, że jeśli wyznaczymy ci takie zadanie nigdy go nie wykonasz.

- To przyjaźń dodała mi sił - powiedział dumnie gawron.

- Tylko naprawdę dobra osoba mogła wykazać się taką odwagą i zaryzykować własne życie, by ratować bliską mu osobę - powiedział jakiś skrzat.

- Wykonałeś zadanie, oto eliksir - rzekł król.

- Dziękuję.

- Cieszymy się, że mogliśmy cię poznać.

- Ja także - odpowiedział wdzięczny gawron.

Pożegnał się więc ze skrzatami, a następnie powrócił do domu, by ratować bobra. Miał nadzieję, że nie jest za późno oraz, że eliksir ocali życie jego przyjaciela. Zwierzęta, widząc gawrona, były bardzo zdziwione, nie mogły uwierzyć własnym oczom.

- To niemożliwe, by mu się udało - powiedziała wiewiórka.

- Ja także nie mogę w to uwierzyć - oznajmił zając.

Gawron nie zwracał na to uwagi, poleciał prosto do przyjaciela i podał mu tajemniczy eliksir. Po kilku dniach bóbr był już całkiem zdrowy. Zwierzęta dostrzegły, że gawron jest wspaniałą istotą, która mimo wad, posiada także wiele zalet.

- Czy wybaczysz nam? - pytały zwierzęta.

- Oczywiście, że tak - odpowiadał skromnie gawron.

- Zawsze go lubiłam - mówiła od tej pory wiewiórka.

- A jednak udało mu się - zaszczał wąż. Jednak to sosna wypowiedziała najmądrzejsze słowa, które dąb pamięta do dziś.

- To wydarzenie uczy nas, że nikt nie należy oceniać po pozorach. Każdy z nas może się pomylić. Należy jednak umieć naprawić swoje błędy. Tych najlepszych, prawdziwych przyjaciół poznajemy w trudnych sytuacjach. Oni nigdy nas nie zawiodą i zawsze możemy liczyć na ich pomoc.

Dla starego dębu to było najpiękniejsze wydarzenie, które pamięta do dziś i nigdy o nim nie zapomni.

Te wydarzenia i wiele innych miały miejsce na terenie obecnego Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego. To dzięki tak wspaniałym historiom, których morały są zawsze aktualne, warto jest chronić te tereny. Warto zauważyć także, że każde z żyjących tam zwierząt jest unikalne i posiada uczucia, których nie wolno nam ranić. Niekiedy możemy się od nich wiele nauczyć.

IV edycja Gminnego Konkursu Przyrodniczego

została rozstrzygnięta 27 kwietnia br. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Roszkowie. W kategorii „Polska to piękny kraj” spośród 40 uczestników laureatami zostali:

I miejsce - Paweł Jóźwik - SP nr 3 w Jarocinie;
II miejsce - Julia Radomska - SP nr 4 w Jarocinie oraz Małgorzata Skiba - ZS w Cielczy;

III miejsce - Marcin Maćkowiak - SP w Witaszycach;

W kategorii „Sieć Natura 2000” spośród 34 uczestników nagrody otrzymali:

II miejsce - Edyta Rychter - Gimnazjum w Wilkowie;

III miejsc - Monika Poziomka - Gimnazjum nr1 w Jarocinie;

(I miejsca nie przyznano)

Ponadto przyznano wyróżnienia za ciekawe prace konkursowe dla: Kółka Geograficznego z Gimnazjum w Kotlinie za prezentację multimedialną, uczennicom: Joannie Gil, Żanecie Wicijowskiej, Monice Pacholak i Aldonie Lepczak z Gimnazjum z Woli Książęcej za cykl opowiadań.

Opowiadania te będą publikowane w naszym dodatku „Więści z lasu”.

Zdjęcia Wojciech Fijolek

